

Różdżkarstwo i radiestezja: badać, czy nie badać — oto jest pytanie

Witold Cezariusz Kowalski*

Dowsing and radiesthesia: to test or not to test — that is the question

S u m m a r y. Dowsing and radiesthesia are very diffused and so old as the primitive human communities shamanism. They are introduced nowadays to planning, design, execution and exploitation of many new even big investment objects — instead of scientifically well-founded economic and technical documentations (or engineering specifications). Therefore we should check up the dowsing and radiesthesia results with special scientific researches (and among them special geological researches of geological structures and tectonics, hydrogeological and engineering-geological conditions of tested areas).

Czytelnik wychowany w kulturze europejskiej zauważy z łatwością, że tytuł tego artykułu jest po prostu nieco zmodyfikowaną wypowiedzią słynnego, szekspirowskiego księcia Hamleta: *Być, albo nie być — oto jest pytanie*. Problem właściwego wyboru obiektu badań staje wielokrotnie przed każdym — zwłaszcza młodym — badaczem, który działając z własnej ciekawości świata lub z chęci zaspokojenia potrzeb własnych i społecznych, czy wreszcie z obu tych powodów jednocześnie, pragnie aby jego prace i publikacje były oceniane jako naukowe, a on sam zaliczony w poczet uczonych. Bowiem w przypadku niewłaściwego wyboru obiektu badań grozi mu w opinii wielu uczonych — nieraz decydujących o jego losie — zaliczenie go nie do grupy uczonych, a do grupy pseudouczonych. O takiej grupie napisał nieżyjący już astrofizyk, ceniony popularyzator nauki, prof. dr Włodzimierz Zonn, że są to ci, *...którzy tracą wiele czasu i energii na coś, co w ich rozumieniu jest nauką, a co w istocie jest maniactwem, czy po prostu bzdurą. Chodzi o szerzące się bujnie w pewnych kręgach przejawy patologii nauki; o pseudonaukę uprawianą zarówno przez ludzi uczciwych, jak i żerujących na naiwności ludzkiej oszustów*.

Nie wątpiąc przez chwilę w pojawianie się w historii nauki maniaków i szarlatanów, warto jednak pamiętać, że niejednokrotnie ani obecnie uznawane jako naukowe poglądy, teorie-modele rzeczywistości w przeszłości były uważane za bezsensowne, nienaukowe brednie. W swoim czasie, gdy obowiązywał model Ziemi płaskiej, głoszenie poglądu o kulistości Ziemi było uważane za bzdurę. Gdy obowiązywał geocentryczny model Wszechświata, głupotą było głoszenie nowego kopernikańskiego modelu heliocentrycznego. W wielu dyscyplinach nadal obowiązuje bez żadnych zastrzeżeń prawo zachowania mas, mimo od dawna wyprowadzonego przez Einsteina wzoru $E = mc^2$. Łatwo zauważyć, chociaż brzmi to paradoksalnie, że historia nauki jest przede wszystkim historią odrzucania nowo zgłaszanych danych, poglądów, teorii-modele rzeczywistości lub ich fragmentów, a dopiero później po ich zbadaniu i określeniu ich wiarygodności — historią przyjmowania części z nich do ogólnie przyjętego naukowego systemu teorii-modele, określających rzeczywistość lub jej fragment. Z rozważań tych wynika, że z upływem czasu ten sam pogląd, teoria-mo-

del rzeczywistości mógł być określany raz jako naiwny, pseudonaukowy lub wręcz oszukańczy, raz jako wiarygodny, wnoszący twórczy wkład do nauki, a jego autor — oceniany raz jako naiwniak lub nawet szarlatan, raz jako wybitny uczyony, a nawet geniusz.

Nowe dane, poglądy, teorie-modele rzeczywistości mogą być więc albo przyjmowane i włączane w obowiązujący aktualnie system teorii-modele naukowych, albo też odrzucone jako wątpliwe, niewiarygodne, a nawet wręcz fałszywe. Podjęcie ostatecznej oceny wartości publikowanej nowości powinno być uwarunkowane wynikami ponownego przebadania tych nowości, ich przeanalizowania i krytycznego oceniania ich wartości. Takie postępowanie wymaga jednak często zużycia znacznych środków materialnych na przeprowadzenie powtórnych badań i odpowiednio długiego czasu na przeprowadzenie krytycznych analiz i sformułowanie odpowiednich ocen. Jednak na ogół jeszcze przed zakończeniem procesu weryfikacji nowych danych, poglądów, teorii-modele rzeczywistości, w gronie uczonych są formułowane różne opinie na temat wartości opublikowanych nowości. Opinie te są wypowiedzane niejednokrotnie w sposób nie wyważony naukowo, przypominając czasami pospolite kłótnie. Analizy przybiegu dyskusji naukowych zdają się wskazywać, że negatywne stanowisko względem opublikowanych nowości, bez poznania ich istoty, cechuje tę niemałą część uczonych, którym nowości zaburzają istniejącą w ich świadomości zgodność aktualnie obowiązującego systemu poglądów, teorii-modele rzeczywistości z potrzebami społecznymi i ich własnym dobrem. W dyskusjach tych znaczna część uczonych wstrzymuje się od wszelkich opinii na temat publikowanych nowości aż do momentu zakończenia procesu weryfikacji tych nowości. Wreszcie tylko nieliczni uczeni są w stanie wypowiedzieć się od razu co do niektórych nowości pozytywnie, bez oczekiwania na wyniki procesu ich weryfikacji, opierając się bądź to na intuicji naukowej, której roli nie powinno się ani nie doceniać, ani przeceniać, bądź to na swojej rozleglejszej wielodyscyplinarnej wiedzy i większych — niż u innych — własnych możliwościach intelektualnych, bądź wreszcie na obu tych podstawach jednocześnie.

W tej sytuacji niejedyn młody badacz rezygnuje z wkroczenia ze swoimi badaniami na niepewne pole nowości.

Na rozległych peryferiach nauki jest wiele wyników działań i doświadczeń ludzkości, które po odpowiednim, na ogół multidyscyplinarnym, zbadaniu mogłyby być włączone do istniejącego lub zmodyfikowanego pod ich wpływem systemu poglądów naukowych, teorii-modele rzeczywistości. Wszystkie te działania i doświadczenia ludzkości, często tak stare, jak ona sama, powinny już dawno być wnikliwie zbadane przez zespół przedstawicieli różnych dyscyplin. Takie postępowanie napotyka jednak wiele trudności, polegających m.in. na znalezieniu uczonych jednocześnie w pełni kompetentnych w różnych dyscyplinach, którzy mogliby ostatecznie zdecydować, czy takie badania należy uznać za naukowe, czy — jak to określają Gardner (1966) wraz z Krzyżanowskim i Zonem — za pseudonaukowe. Do takich działań i doświadczeń ludzkości, wymagających solidnych badań naukowych, należy zaliczyć różdżkarstwo i radiestezję.

*Instytut Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej, Uniwersytet Warszawski, ul. Żwirki i Wigury 93, 02 089 Warszawa

Gardner (1966) zalicza różdżkarstwo i radiestezję jednoznacznie do pseudonauki. Jednak u wnikliwego czytelnika, analizującego dokładnie tekst, mogą powstać wątpliwości co do słuszności potraktowania badań nad różdżkarstwem i radiestezją tylko jako naiwności i maniactwa, lub też nawet oszustwa, którego zresztą wykluczyć nie można. W swoich rozważaniach na temat różdżkarstwa i radiestezji M. Gardner wkracza w dziedziny nauk geologicznych i geofizyki. Z analizy jego tekstu wynika jednak, że nie wydaje się on być wysokiej klasy specjalistą w obu tych dyscyplinach naukowych, choć wypowiada się w ich zakresie w sposób bardzo zdecydowany. Można by nawet zadać pytanie, czy tak, jak w stańczykowskiej Polsce najwięcej było lekarzy, czy obecnie w USA nie jest najwięcej geologów i geofizyków? Wydaje się więc, że M. Gardner postąpił w sprawie różdżkarstwa i radiestezji zgodnie ze średniowieczną zasadą: *Roma locuta, causa finita. Roma* — tzn. ja, czyli nauka, przemówiła, sprawa skończona. Tego rodzaju postępowanie może mieć jednak wpływ na młodego badacza, który w tej sytuacji woli zrezygnować z badań nad różdżkarstwem i radiestezją, aby nie narazić się na przykrość, na jakie naraziło się kilku odważnych desperatów, zajmujących się tą problematyką, jak np.: niezujący, wybitny, polski hydrogeolog prof. Józef Gołąb, który już od przełomu lat 40. i 50. obecnego stulecia, przyjmując założenie o istnieniu wokół człowieka biopola, czyli pola fizycznego przez niego generowanego, badał m.in. wpływ biopola na sedymentację zawiesiny w próbówce, trzymanej kolejno przez różnych ludzi w różnych stanach ich aktywności. Badał on także zmiany poziomu wód gruntowych podczas różnych faz cyklu księżycowego — czyli starał się określić wpływ pola fizycznego księżyca na pole fizyczne wody gruntowej, występującej w różnych ciałach geologicznych. Być może z obawy przed ośmieszeniem się w gronie kolegów — nie opublikował wyników swoich badań w tej dziedzinie w poważnym czasopiśmie naukowym. Niestety zachowanych odręcznych jego notatek nie można odczytać.

W tym samym mniej więcej czasie S.W. Tromp, doktor geologii uniwersytetu w Leyden (Holandia), profesor geologii Uniwersytetu Kairskiego, opublikował w Holandii w interesującej obszernej rozprawie (Tromp, 1949) wyniki swoich badań nad różdżkarstwem i radiestezją, które wiąże z reakcją organizmu ludzkiego na pole elektromagnetyczne. Publikację Trompa poprzedziły w tym samym duchu napisane i wydane w Anglii obszerne publikacje: Maby & Franklina (1939), Magera (1931) i Barreta & Bestermana (1926). W dwa lata po opublikowaniu traktatu Trompa ukazała się w USA książka Robertsa (1951). Znacznie później opublikowano pracę Monteith (1977).

Różdżkarstwo i radiestezję można by uznać za nieszkodliwe hobby, gdyby nie zaczęły one zaborczo wkraczać w ekonomiczno-techniczną sferę działalności społeczności ludzkich. Gdyby nie ta ingerencja różdżkarstwa i radiestezji, można by takie organizacje, jak Brytyjskie Stowarzyszenie Różdżkarzy, Wielkopolskie Stowarzyszenie Psychotroniczne czy Komisja Radiestezyjna Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa i wiele innych traktować jako swego rodzaju kluby Pickwicka. Organizacje te przestają być takimi klubami, gdy zaczynają działać jako mniejsze lub większe przedsiębiorstwa, jak: *Water Unlimited Inc.*, radiestetyczne firmy poszukiwań złóż ropy i gazu, zespoły opracowujące mapy geopatyczne do projektowanych osiedli mieszkaniowych (Żytka i in., 1993) itp. Różdżkarstwo i radiestezja mogą być niebezpieczne, gdy na podstawie ekspertów takich firm podejmuje się decyzje inwestycyjne, doty-

czące nawet dużych, poważnych obiektów górniczych lub budowlanych. Wówczas istnieje bez porównania większe ryzyko, że na podstawie takich danych zaprojektowany, wykonany i eksploatowany obiekt inwestycyjny może nie tylko zakończyć się całkowitym fiaskiem, lecz także spowodować nieodwracalne szkody w środowisku ekologicznym oraz niejednokrotnie awarie i katastrofy bezpośrednio zagrożające ludzkiemu życiu. Zatem należy się zastanowić nad publikowanymi i nie publikowanymi zastrzeżeniami wielu badaczy w stosunku do różdżkarstwa i radiestezji zarówno ze sfery nauki (Gardner, 1957, 1966), jak i praktyki górniczej i hydrotechnicznej (Riddick, 1951).

W Polsce różdżkarstwo i radiestezja przestały być tematyką dociekań „klubów Pickwicka”, a stały się ogólnospołeczne mniej więcej w drugiej połowie lat 70. W 1978 r. odbyła się w Poznaniu pod patronatem wojewody poznańskiego Stanisława Cozasia krajowa konferencja różdżkarstwa pod hasłem: *Różdżkarstwo — gospodarce narodowej*. Tematami kolejnych krajowych konferencji radiestezyjnych, zorganizowanych przez Komisję Radiestezyjną Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Toruniu, były: *Radiestezyjna ochrona środowiska w budownictwie* (1983 r.), *Biocenotyczne warunki ochrony środowiska w budownictwie* (1985 r.), *Radiestezja w budownictwie* (1987 r.). Ze wstępnej analizy treści opublikowanych materiałów tych konferencji można by wnioskować, że teoretyczna podbudowa tych konferencji wynika przede wszystkim z rozprawy habilitacyjnej Lecha J. Radwanowskiego pt.: *Biocenotyczne uwarunkowania lokalizacji obiektów budowlanych*. Rozprawa ta, jak pisze jej autor, dotyczy: *zdrowotnych uwarunkowań lokalizacji obiektów inwestycyjnych w świetle negatywnego oddziaływania podglebia*. Autor ten informuje również, że: jej treści konsultowane były: z fizykiem — S. Stepińskim, elektronikiem — J. Sosnowskim, biochemikiem — S. Grabcem, różdżkarzem — Z. Urbańskim oraz onkologiem — I. Świątkowską, a ...zakończoną pracę opiniowali prof. Stefan Manczarski, prof. Andrzej Rzymkowski, prof. Włodzimierz Sedlak oraz prof. Władysław Lenkiewicz (Radwanowski, 1978). Informacje te poświadczają, zdaniem ich autora, akceptację jego poglądów i teorii przez środowisko uczonych. Opublikowane w materiałach I Krajowej Konferencji Różdżkarstwa w Poznaniu w 1978 r. referat Radwanowskiego (1978) należy traktować jako teoretyczną podbudowę tej konferencji, jak również jego referat (Radwanowski, 1983) stanowił także podbudowę I Krajowej Konferencji Radiestezyjnej w Toruniu w 1983 r.

Andrzej Kraiński, znany i ceniony geolog, a zwłaszcza hydrogeolog i geolog inżynierski całego środowiska Nadodrza, nawiązując do poglądów i teorii Radwanowskiego, publikuje kolejno artykuły (Kraiński, 1983, 1984, 1985, 1986a, 1996b, 1987, 1989). Autor ten, stosując radiestezyjną terminologię, aby być zrozumianym przez radiestetów, oraz terminologię inżyniersko-geologiczną i hydrogeologiczną, aby być zrozumianym przez geologów, poszukuje związków między wyznaczonymi radiestezyjnie strefami geopatycznymi i patogennymi a budową geologiczną terenu i właściwościami wydzielonych metodami geologicznymi (zwłaszcza hydrogeologicznymi i inżyniersko-geologicznymi) ciał geologicznych. Jednak nie zawsze może on potwierdzić apriorycznie przez siebie zakładane związki między tymi strefami a budową geologiczną terenu i wydzielanymi ciałami geologicznymi. W efekcie wskazuje on na konieczność dalszych badań nad reakcjami radiestetów na niejednorodność, różnokierunkowość i zmienność w czasie środowiska

geologicznego, tj. przypowierzchniowej strefy skorupy ziemskiej wraz z wszystkimi oddziaływaniami na nią z zewnątrz czynnikami egzogenicznymi (klimatycznymi, atmosferycznymi, hydrologicznymi, biologicznymi i antropogenicznymi) oraz działającymi w i pod nią czynnikami endogenicznymi (przede wszystkim hydrogeologicznymi, termicznymi, geodynamicznymi i geochemicznymi) (Kowalski, 1988, 1993). Badania A. Kraińskiego nad dwoma różnymi, niezależnie od siebie uzyskanymi zbiorami danych (radiestezyjnych i geologicznych) mogłyby doprowadzić do wykazania korelacji statystycznych między tymi zbiorami, gdyby zbiory te — a zwłaszcza wydzielone ich podzbiory były dostatecznie liczne. Należy jednak pamiętać, że wykazanie korelacji statystycznej nie jest równoznaczne z wykazaniem związków przyczynowych między zjawiskami radiestezyjnymi i geologicznymi, zwłaszcza gdy uwzględnia się brak dyskusji błędów i prawdopodobieństwo zgodności z rzeczywistością modeli radiestezyjnych i geologicznych (Kowalski, 1983, 1988).

Historia różdżkarstwa i radiestezji wskazuje, że są one tak stare, jak stare są społeczności ludzkie, których bytowanie zawsze było, jest i będzie uwarunkowane obecnością źródeł zaopatrzenia w wodę, a które poszukiwały także dogodnych miejsc lokalizacji swoich siedzisk, odpowiednich skupisk „kamieni” — skał, używanych jako narzędzia itd. (Kowalski, 1993, 1994). Drugą cechą różdżkarstwa i radiestezji jest jej szerokie rozprzestrzenienie zarówno w przeszłości, jak i obecnie. Można by więc przypuszczać, że gdyby polegały one tylko na oszustwie — a ich wskazania byłyby tylko przypadkowe — to cywilizacyjny postęp społeczeństw ludzkich byłby co najmniej spowolniony. Wobec braku dowodów jednoznacznej słuszności tego przypuszczenia, możliwe jest również przeciwne przypuszczenie, że postęp cywilizacyjny społeczeństw ludzkich w pewnej mierze był uwarunkowany odpowiadającymi rzeczywistości przyrodniczej wskazaniami różdżkarstwa i radiestezji. Na podstawie tego drugiego, przeciwnego przypuszczenia odradza się współcześnie wiara w skuteczność prognoz różdżkarskich i radiestezyjnych, nie podparta argumentacją naukową.

W każdym razie dotychczasowe badania nad zjawiskami różdżkarskimi i radiestezyjnymi wykazały, że:

1 — nie wszyscy, lecz tylko niektórzy ludzie są wyraźnie bardziej wrażliwi na wpływ środowiska geologicznego i zachodzących w nim zmian — należy zadać więc pytania, co jest przyczyną zwiększonej wrażliwości niektórych ludzi oraz jak tych ludzi rozpoznawać;

2 — ci sami ludzie o zwiększonej wrażliwości reagują różnie na wpływ środowiska geologicznego i na zachodzące w nim zmiany w różnych miejscach tego środowiska — należy więc zadać pytanie, co w środowisku geologicznym jest przyczyną różnej reakcji tych samych ludzi wrażliwych na wpływ tego środowiska.

Wydaje się celowe przypomnienie, że każde ciało fizyczne — a więc i ciało ludzkie i ciało geologiczne — wytwarza wokół siebie jakieś złożone pole fizyczne — zwane wokół człowieka biopolem, a wokół ciała geologicznego — polem geofizycznym — geopolem. Jeśli do jednego ciała fizycznego i otaczającego go już złożonego pola fizycznego zbliża się drugie ciało również z otaczającym go złożonym polem fizycznym, to jeszcze przed bezpośrednim zetknięciem się tych ciał oba ich pola zaczynają się na siebie nakładać i łącznie wytwarzają między sobą sumaryczne, wypadkowe pole fizyczne, powstałe przez nakładanie się na siebie pól fizycznych obu tych ciał. Człowieka znajdującego się w stanie spoczynku nad jakimś ciałem geologicznym

otacza więc zawsze sumaryczne złożone pole fizyczne (grawitacyjne, elektromagnetyczne), będące wypadkową nakładania się na siebie biopola człowieka i geopola ciała geologicznego. Wydaje się, że wówczas organizm człowieka nie odczuwa wyraźnego wpływu na siebie stałego sumarycznego pola fizycznego lub odczuwa jego wpływ w minimalnym w danym momencie zakresie, chociaż pole to może systematycznie i powoli wpływać na ten organizm. Można też oczekiwać, że gdy człowiek jest w ruchu i przemieszcza się po pozornie niezmiennym w przestrzeni i czasie geopolu danego ciała geologicznego — a zwłaszcza, gdy zbliża się do granicy tego ciała z innym ciałem geologicznym, wytwarzającym odmienne niż dane ciało geopole, a zatem wkracza w obszar oddziaływania innego niż dotychczas geopola, to być może organizm ludzki zaczyna odczuwać w strefie granicznej między obu ciałami geologicznymi wpływ odmiennego, sumarycznego, wypadkowego geopola obu tych ciał. Wszystkie tego typu rozważania na temat istoty różdżkarstwa i radiestezji można traktować tylko jako „gdybania”, jeśli nie są one poparte wynikami pomiarów złożonych pól fizycznych (przede wszystkim elektromagnetycznych i grawimetrycznych oraz akustycznych) generowanych i istniejących wokół człowieka — a więc ludzkich biopól — i jednocześnie istniejących wokół ciał geologicznych — czyli geopól, a także wokół całej skorupy ziemskiej pól geofizycznych. Bez zbytniego upraszczania stworzonych na podstawie tych danych modeli biopól i geopól oraz uniwersalnego pola geofizycznego całej skorupy ziemskiej, na podstawie dostatecznie dokładnych w swojej zgodności z rzeczywistością modeli budowy geologicznej, warunków hydrogeologicznych i inżyniersko-geologicznych, można będzie zacząć wypowiadać się w sposób naukowo odpowiedzialny na temat istoty różdżkarstwa i radiestezji, udziału w niej przypadkowości i przyuczynowości oraz rzetelności i szalbierstwa, których dotychczas rozdzielić nie można, a które niewątpliwie współistnieją. Będzie wówczas możliwe odejście od bardzo demokratycznie przyjmowanego modelu organizmu każdego człowieka jako organizmu zawsze jednakowo reagującego na jednakowe wpływy jego środowiska. Chociaż daltonizm i różne odbieranie barw, głuchota i różna wrażliwość na dźwięki, różne odczucia węchowe, smakowe i dotykowe wskazują, że — mimo wspólnego ogólnego schematu budowy i funkcjonowania organizmu ludzkiego — poszczególni ludzie cechują się różną wrażliwością na wpływy ich środowiska. Bez konkretnych badań nie można więc odnosić stwierdzonej szczególnej wrażliwości na wpływ środowiska jednego organizmu na wszystkich ludzi, ani też nie można odrzucić istnienia takiej wrażliwości we wszystkich organizmach ludzkich, a więc bez odpowiednich badań uważać, że różdżkarstwo i radiestezja są zawsze tylko domeną szalbierstwa.

W zakończeniu przedstawionych rozważań, pamiętając o zasadzie wszechzwiązku obserwowanych w przyrodzie zjawisk, o istniejącej w przyrodzie przypadkowości i przyuczynowości oraz o aktualnym stanie badań, wiedzy i nauki, należy stwierdzić, że do poznania istoty różdżkarstwa i radiestezji oraz dokonania rzetelnej oceny możliwości ich zastosowań w praktyce i w badaniach naukowych droga jeszcze daleka. Oceny takie wymagają bowiem wnikliwych, wielodyscyplinarnych badań naukowych, a wśród nich specjalistycznie przeprowadzonych badań geologicznych — zwłaszcza geologiczno-strukturalnych, hydrogeologicznych i inżyniersko-geologicznych przy wykorzystaniu wszystkich zebranych dotychczas wiarygodnych danych — zwłaszcza geofizycznych. Bez:

- ▶ poznania z dostateczną dokładnością istoty różdzkarstwa i radiestezji,
- ▶ przeprowadzenia niezbędnych badań kontrolnych nad nimi,
- ▶ jednoznacznego określenia zakresu stosowalności różdzkarstwa i radiestezji w planowaniu, projektowaniu, wykonawstwie i eksploatacji obiektów inwestycyjnych,

wykorzystywanie różdzkarstwa i radiestezji w procesie inwestycyjnym jest nie tylko niezgodne z aktualnym stanem ich naukowego rozpoznania, lecz także — i to przede wszystkim — z obowiązującym prawem budowlanym, prawem geologicznym i górniczym oraz prawem wodnym, a także z Ustawą o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

Z pewnością szalbierstwem jest powoływanie się, że w świetle dotychczasowych doświadczeń istnieje aż 50% zgodności ekspertyz różdzkarskich i radiestetycznych z rzeczywistością — wszak 50% zgodność jest po prostu potwierdzeniem przypadkowości, a nie prawdziwości.

L i t e r a t u r a

BARRET W.F. & BESTERMAN T. 1926 — The Dowsing Rod. Dublin.
GARDNER M. 1957 — Fads and Fallacies in the Name of Science. Dover Publications Inc., New York.
GARDNER M. 1966 — Pseudonauka i pseudouczni. PWN.
KOWALSKI W.C. 1983 — Bull. Int. Ass. Eng.-Geol., 28, 77–79.
KOWALSKI W.C. 1988 — Geologia inżynierska. Wyd. Geol.
KOWALSKI W.C. 1993 — Prz. Geol., 41: 199–202.

KOWALSKI W.C. 1994 — VIIth Int. Congr. 6: 4857–4862.
KRAIŃSKI A. 1983 — Związek budowy geologicznej ze strefami geopatycznymi. I Toruńska Kraj. Konf. Radiestezyjna.
KRAIŃSKI A. 1984 — Niektóre uwarunkowania geologiczne powstania stref geopatycznych. Różdzkarz 8.
KRAIŃSKI A. 1985 — Próba systematyki stref patogennych. III Toruńska Kraj. Konf. Radiestezyjna.
KRAIŃSKI A. 1986a — Rozwój stref patogennych związanych z cywilizacją. Probl. Zjaw. Niezn., 4/10.
KRAIŃSKI A. 1986b — Wybrane elementy badań modelowych w radiestezji. Ibidem, 5/11.
KRAIŃSKI A. 1986c — Zależność wilgotności naturalnej gruntów spoitych od położenia w strefie geopatycznej. Ibidem, 6/12.
KRAIŃSKI A. 1987 — Związek parametrów geotechnicznych gruntów ze strefami patogennymi na przykładzie Głogowa. IV Toruńska Kraj. Konf. Radiestezyjna.
KRAIŃSKI A. 1989 — Związek budowy geologicznej z rozkładem stref geopatycznych. V Toruńska Kraj. Konf. Radiestezyjna.
MABY J.C. & FRANKLIN T.B. 1939 — The Physics of Dowsing Rod. London.
MAGER H. 1931 — Water Diviners and their Methods. London.
MONTEITH J.R.L. 1977 — Fizyka środowiska biologicznego. PWN, Warszawa.
RADWANOWSKI L.J. 1978 — Magneto hydrodynamika środowiska. Kraj. Konf. Różdzkarstwa.
RADWANOWSKI L.J. 1983 — Geomagneto hydrodynamika środowiska. I Toruńska Kraj. Konf. Radiestezyjna.
RIDDICK T. 1951 — Dowsing in Nonsense. Harpers.
ROBERTS K. 1951 — Henry Gross and Dowsing Rod. New York.
TROMP S.W. 1949 — Psychical Physics. Amsterdam.
ŻYTKA J., KOTER L. & GUZIEL A. 1993 — Prz. Geol. 41: 647–650.